

Wyobraź sobie

17 października 2009

Wyobraź sobie przez chwilę, iż gdzieś w środkowej części Teksasu znajdowałaby się obca baza militarna, powiedzmy chińska lub rosyjska. Wyobraź sobie te tysiące uzbrojonych żołnierzy, którzy stale patrolowaliby amerykańskie ulice w pojazdach wojskowych. Wyobraź sobie jak słyszysz, iż sprawują oni pieczę nad „naszą ochroną”, „promowaniem demokracji”, „ochroną ich strategicznych interesów”.

Wyobraź sobie, iż działają poza prawem Stanów Zjednoczonych i że Konstytucja nie jest dla nich wiążąca. Wyobraź sobie, że co jakiś czas popełniają oni błędy lub działają na podstawie złych informacji i w rezultacie zabijają lub terroryzują niewinnych Amerykanów, łącznie z kobietami i dziećmi, nie podlegając w tym czasie żadnym reperkusjom i nie ponosząc konsekwencji swoich czynów. Wyobraź sobie, że utworzyli oni punkty kontrolne na naszej ziemi i rutynowo przeszukują i plądrują całe okolice. Wyobraź sobie, że Amerykanie bali się tych obcych wojsk, oraz w ogromnej większości uważano by, że bez nich w Ameryce żyłoby się lepiej.

Wyobraź sobie, iż niektórzy Amerykanie byliby tak źli z powodu ich obecności w Teksasie, że postanowiliby połączyć siły i walczyć z nimi w obronie naszej ziemi i suwerenności, ponieważ przywódcy w rządzie odmawialiby lub nie byliby w stanie sami tego uczynić. Wyobraź sobie, że ci Amerykanie, którym za ich akcje obronne przyklejono etykietkę terrorystów lub rebeliantów, są rutynowo zabijani, lub chwytni i torturowani przez obce siły na naszej ziemi. Wyobraź sobie, że okupanci wyszli z założenia, iż im więcej zabijają Amerykanów, tym szybciej powstrzymany zostanie opór, ale zamiast tego, za każdego zabitego Amerykanina, dziesięciu więcej gotowych będzie chwycić za broń przeciwko nim, skutkiem czego będzie niemający końca rozlew krwi. Wyobraź sobie, iż mieszkańcy ziem, z których pochodzą obcy, także chcą by ich wojska

wróciły do domu. Wyobraź sobie, że wybierają przywódcę, który obiecał sprowadzić ich do domu i położyć kres temu horrorowi.

Wyobraź sobie, iż ten przywódca zmienia zdanie, gdy tylko zostaje wybrany.

Rzeczywistość jest taka, że nasza militarna obecność jest tak uwłaczająca dla żyjących tam ludzi, jak uwłaczająca byłaby obecność sił chińskich w Teksasie. Nie pozwolilibyśmy na to, ale sami mamy globalnie rozciągające się imperium oraz bardzo nachalną, prowadzoną od dekad politykę zagraniczną, wzbudzającą dużo nienawiści i urazy względem nas.

Zgodnie z naszym CIA, wtrącanie się w sprawy Bliskiego Wschodu było główną motywacją do przerażających ataków z 9/11. Ale zamiast zmiany naszej polityki zagranicznej, po prostu jeszcze bardziej uległa ona eskalacji. Z pewnością mieliśmy prawo ścigać odpowiedzialnych za 9/11, ale dlaczego tylu Amerykanów uważa, jakoby byśmy mieli prawo do militarnej obecności w 160 krajach, skoro sami nie zgodzilibyśmy się na choćby jedną obcą bazę na naszej ziemi, z jakiegokolwiek powodu? Proszę zauważyć, że nie są to ambasady, ale instalacje wojskowe. Nowa administracja niczego w tej kwestii nie zmienia. Rozmieszczając wszędzie wojska i bawiąc się semantyką, nie realizuje priorytetów obywateli amerykańskich, którzy zwyczajnie chcą powrotu naszych mężczyzn i kobiet do domu. 50 tysięcy stacjonujących żołnierzy w Iraku nie przysparza pokoju bardziej, niż gdyby 50 tysięcy rosyjskich żołnierzy stacjonowało w Stanach Zjednoczonych.

Zamknięcie baz militarnych i zaprzestanie stosowania gróźb i przemocy wobec innych krajów nie jest izolacjonizmem. Wręcz przeciwnie. Otwarcie się na przyjaźń, uczciwy handel i dyplomację jest polityką zagraniczną spod znaku pokoju i dobrobytu. Jest to jedyna polityka zagraniczna, która nie doprowadzi do bankructwa w krótkim czasie, gdyż nasze obecne działania z pewnością do tego doprowadzą. Podzielam rozczarowanie Amerykanów retoryką polityki zagranicznej

naszego rządu. Smutne jest to, że nasza polityka zagraniczna ZMIENI SIĘ, tak jak Imperium Rzymskiego, kiedy wszystkie finansujące ją budżetowe i monetarne sztuczki zostaną wyczerpane.

Autor: Kongresmen Ron Paul

Tłumaczenie: Kelvin

Źródło oryginalne: www.house.gov

Źródła polskie: [Rewolucja jest teraz](#) i [Liberalis](#)